

27 maja 2011



Marszałek podziękował druhom z Niewachlowa

Mało jest w naszym województwie tak niezwykłych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej jak ta w Niewachlowie. I nie chodzi wcale o poziom wyposażenia jednostki, ilość druhow, czy ilość zdobywanych wyróżnień podczas strażackich zawodów. Chodzi przede wszystkim o ich zaangażowanie i chęć do stworzenia czegoś naprawdę wartościowego. By tak się stało, nie boją się inwestować w strażnicę prywatnych, ciężko zarobionych pieniędzy i podejmować trud jej remontu własnymi rękoma. Wysiłki niewachlowskiej OSP zostały docenione – w imieniu marszałka Adama Jarubasa podziękowania na ręce druhow złożył wczoraj dyrektor Biura Komunikacji Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Dariusz Detka. Strażaków odwiedziła też wicewojewoda Beata Oczkowicz oraz Ireneusz Żak, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego OSP RP.

Ochotnicza Straż Pożarna w Niewachlowie powstała już w 1927 roku, jednak w 2004 roku działalność jednostki została zawieszona. I kto wie, jak długo trwałby ten stan, gdyby nie... znak z Nieba. Tak przynajmniej twierdzą niewachlowscy strażacy. Oto zimą 2008 roku przed remizą w Niewachlowie, pozostawiony tu przez kogoś samochód osobowy – nagle stanął w płomieniach. Zbiegli się więc, ugasili samochód wodą noszoną w wiadrach z rzeki i... podjęli szybką decyzję: OSP w Niewachlowie trzeba reaktywować! Tak się też stało; 16 marca 2009 roku, po blisko pięciu latach przerwy spowodowanej zawieszeniem, Ochotnicza Straż Pożarna w Niewachlowie znowu stanęła na straży bezpieczeństwa w swoim rejonie. Już miesiąc później zaczęto porządkować budynek i jego otoczenie, rozpoczął się remont zapuszczonego kilkuletnim postojem gaśniczego Jelcza, przeprowadzono trzy szkolenia.

Dziś OSP w Niewachlowie to 60 druhow (w tym 10 kobiet). Jak podkreślają strażacy, średnia wieku jest bardzo niska – wynosi około 25 lat. Trzech druhow posiada uprawnienia ratownictwa medycznego, trzech – ratownictwa technicznego, jest też dwóch przeszkolonych dowódców i trzech kierowców z uprawnieniami na prowadzenie pojazdów uprzywilejowanych. Prezesem reaktywowanej jednostki został Paweł Borkowski zaś wiceprezesem Jan Ryk, naczelnikiem pełniącym jednocześnie funkcję drugiego wiceprezesa jest Paweł Biegański.

Początki działalności po pięciu latach przerwy nie były łatwe: – Prawdę mówiąc nadal łatwo nie jest. – śmieją się druhowie – Głównie z braku pieniędzy. Budynek przez pięć lat niszczał więc pierwszą rzeczą jaką należało zrobić był remont. Wysupłali więc swoje oszczędności,

kupili klej do płytek, farbę, cement, piach i zabrali się do roboty.

Mimo problemów finansowych strażacy z Niewachłowa starają się godnie stawiać czoła zadaniom do których są przeznaczeni i, co ważne, odnoszą sukcesy. Jak mówią, najczęściej wyjeżdżają do pożarów oraz lokalnych podtopień na terenie miasta Kielce i okolicznych miejscowości; w ubiegłym roku interweniowali 28 razy m.in. na ul. Planty, Kruszelnickiego, na Zalesiu. Dwa lata temu wstawili się brawurową interwencją podczas pożaru hali targowej w Targach Kielce, gdzie ruszyli do akcji jako jedna z pierwszych (jeśli w ogóle nie pierwsza) jednostek straży pożarnej. W roku bieżącym do akcji wyjeżdżali 14 razy.